

Opis bibliograficzny: Zbigniew Dłubak, *O metaforze fotograficznej*, „Fotografia”, 1957, nr 11, s.2

Uwagi: tekst nieedytowany

Słowa kluczowe: metafora, dokument

Tekst:

Podstawową cechą fotografii jest obiektywne dokumentowanie przedmiotów i ich aktualnych stanów. Dlatego też głównym środkiem oddziaływania fotografii jest sytuacja istniejąca w rzeczywistości poza fotogramem i niezależnie od niego, a sam obraz fotograficzny jako konkretny przedmiot spełnia rolę dokumentu, komunikującego nam fakt zaistnienia takiej sytuacji. Obszerniejsze rozważania dotyczące charakteru warsztatu, jakim rozporządza fotografika, są przedmiotem artykułów moich zamieszczonych w poprzednich numerach miesięcznika „Fotografia”.

Należałoby dla uzupełnienia zawartych w nich myśli rozpatrzyć jeszcze sprawę zakresu tak rozumianej fotografii. Zachodzić może bowiem obawa, że przedstawiona tam koncepcja warsztatowa niesie ze sobą ograniczenie możliwości artystycznych i grozi zamknięciem rozwoju formy w fotografice. Powstaje również pytanie, czy twórczość typu reportażowego jest ostatnim słowem w wykorzystywaniu cechy dokumentalności fotografii dla celów artystycznych.

Fotografia jako dokument może być analizowana z dwóch krańcowo różnych pozycji. Z jednej strony rozpatrywać można jej możliwości dokumentacyjne, to znaczy stronę fizyczną dokumentowania, jej sposób i zakres odbijania przedmiotów i ich stanów. To należy do podstaw teoretycznych techniki fotograficznej. Nas z artystycznym znaczeniem fotografii może zainteresować stwierdzenie, że przez dokument fotograficzny rozumiemy przeważnie płaski obraz perspektywiczny przedmiotów, który otrzymany jest metodą optyczną i z tego względu w mniejszym lub większym stopniu zniekształcony jest przez błędy właściwe układowi optycznemu za pomocą którego został otrzymany. Ponieważ błędy optyczne w fotografii

artystycznej nie mają praktycznie żadnego znaczenia, istotą sprawy pozostaje fakt, że dokument fotograficzny ma formę obrazu perspektywicznego.

Dla fotografii naukowej lub przemysłowej wystarczające jest otrzymanie obrazu przedmiotów (oczywiście celem może być otrzymanie obrazu niedostępnego oku ludzkiemu, np. rentgenogramu - pozostaje on jednak obrazem przedmiotu). W fotografice zaś dokumentalność rozpatrywana być musi przede wszystkim z innej pozycji. Chodzi mianowicie o to, że możliwy jest taki zestaw przedmiotów, który tworzy całość, i najogólniej mówiąc, to co jest elementem łączącym ten zestaw, to co można nazwać działaniem jednego przedmiotu na drugi nazywamy sytuacją. Dokumentowanie sytuacji jaką tworzy zestaw przedmiotów, czyli dokumentowanie czegoś mniej uchwytneho i mniej wymiernego niż sam przedmiot, to drugi aspekt możliwości dokumentacyjnych fotografii.

Fotografia może zadowolić się takim dokumentowaniem i wtedy mamy do czynienia z reportażem fotograficznym typu prasowego. Jest to zwykle dokumentowanie spraw ludzkich, mogących zainteresować oglądającego zdjęcie. Czasem wykracza ono poza te ramy. W każdym razie fotografia taka nie ma ambicji stawiania i rozwiązywania problemów szerszych niż aktualny zakres przedstawionych bezpośrednio spraw. Ma zainteresować, informować, zaspokoić ciekawość, bawić. Jest to fotografia typu ilustracyjnego, to znaczy jest dosłowna, bez podtekstu. Jej kontakt z intelektem i wyobraźnią ludzką jest nie większy niż przy zwykłym, codziennym odbieraniu otaczającej rzeczywistości przez przeciętnego człowieka.

Przekroczenie granic dosłowności, to wejście w obszar sztuki. Pozornie ta sama fotografia reportażowa staje się dziełem sztuki, kiedy wzruszy nas sprawami, które w sposób bezpośredni tylko anonsuje, jest jedynie ich znakiem przenośnym, metaforą. Metafora w fotografice może występować w różnych formach. Stwierdzenie to zbliża nas do konkluzji tego artykułu. Możliwość różnych rozwiązań metafory, to właśnie otwarte pole dla działania artystycznej inwencji. Oznacza to przełamanie obaw co do zamknięcia się fotografii w jakiejś konwencji narzuconej przez samą technikę, co do ograniczenia spowodowanego dokumentalną wiernością i nierozzerwalnym powiązaniem z wyglądem przedmiotów. Przywrócenie pozornie zagrożonej przez sam charakter tej dziedziny swobody twórczej w fotografice - to polemiczny sens tego artykułu. Pomówmy zatem o niektórych konkretnych możliwościach metafory w fotografice.

Każde wyjście poza dosłowność i ilustrację w kierunku tworzenia znaku jednostkowego na sprawy szersze, znaku mówiącego więcej niż to, co zostało przedstawione w fotogramie, ma charakter metafory. Takie rozszerzenie znaczenia, rozszerzenie działania obrazu fotograficznego zasługuje na szczególną uwagę. Jest to rodzaj artystycznego wypowiedzania się znany w malarstwie, gdzie dość długi okres cechował się podobnym stosunkiem do przedmiotów. Różnica polega jednak na tym, że malarstwo nie było w stanie dać wzruszeń wynikających z całkowitej prawdziwości, dokumentalności obrazu, kiedy właśnie fotografia, zachowując metaforyczny charakter działa właśnie w ten sposób. Malarstwo to miało wartościowe wyniki nie wtedy, kiedy chciało stać się dokumentem, a wówczas, gdy działało znalezieniem właściwej formy na przedmiot przedstawiany i w niej zawierało filozofię, którą miało wyrażać. W ten sposób, choć wielu malarzy próbowało wykorzystać możliwość bezpośredniego przedstawienia przedmiotów jako środka działania artystycznego, nie udało się tego osiągnąć w malarstwie, dla fotografii zaś rozporządzającej zupełnie inną techniką obrazowania właśnie w tym kierunku istnieją olbrzymie perspektywy rozwoju. Bardzo zbliżony do powyżej omówionego rodzaj metafory fotograficznej, to zestawienia przedmiotów. Spotykamy się w rzeczywistości z takimi zestawieniami, pełnymi przenośnej wymowy, ale mam na myśli przede wszystkim te, które można uzyskać przez wykorzystanie właściwości narzędzia - aparatu fotograficznego. Gra perspektywy i zmiana kąta widzenia dają w tym zakresie nieograniczone możliwości. Fotografia i w tym wypadku nie ztraca swego dokumentalnego charakteru.

Inny jeszcze rodzaj, to zestawienie wykonane z dwóch osobno zrobionych zdjęć. Każde z nich jest dokumentem jednostkowego faktu. Razem nabierają wyrazu metaforycznego. Zestawienie takie oczywiście musi być montażem dwóch obrazów w jednym fotogramie. Dlatego też w o wiele większym stopniu niż przy innych koncepcjach, w tej obowiązują prawa kompozycji wzięte z malarstwa czy grafiki. Nie zmienia to jednak faktu, że prawa czysto fotograficzne obowiązują nadal i są dominujące, a rozwiązanie formalne trzeba uznać za jak najbardziej właściwe dla fotografiki. Wydaje mi się, że powyższe koncepcje metafory fotograficznej, choć prawdopodobnie nie wyczerpują wszystkich możliwości formalnych, są tak bogate, iż w najmniejszym stopniu nie może zachodzić obawa wyschnięcia wartkiego potoku, jakim już w tej chwili jest twórczość fotograficzna, a przeciwnie, można oczekiwać rozszerzania się i pogłębiania jej nurtu.

